

Cena
50 gr

Wydanie A

Rok XIII

Łódź, piątek 29 marca 1957 roku

Nr 75 (3221)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Propozycje delegata USA w sprawie doświadczeń z bronią jądrową

LONDYN (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu Podkomisji Rozbrojenia ONZ przystąpiono do omawiania problemu doświadczeń z bronią jądrową.

Jak podają agencje amerykańskie, przedstawiciel USA w Podkomisji, Stassen, zaproponował, by ZSRR ogłosił pełną listę wszystkich prób z bronią atomową i wodoro-
wą, przeprowadzonych na terytorium Związku Radzieckiego w ciągu ostatnich dwóch lat. Stany Zjednoczone — powiedział Stassen — gotowe są ogłosić podobną listę swych prób jądrowych pod warunkiem, że Związek Radziecki uczyni to samo.

USA uważają, że zakaz prób jądrowych może być wprowadzony dopiero, gdy:

Wschód i Zachód zgodzą się na inspekcje zbrojeń;
ustanowiona zostanie skuteczna kontrola, która by wykluczyła możliwość dokonania niespodziewanego ataku;

osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie środków, jakie należy podjąć w celu zmniejszenia niebezpieczeństwa ewentualnej wojny jądrowej.

Niezależnie od tego pierwszym krokiem, jaki należałoby przedsięwziąć w celu wprowadzenia zakazu prób jądrowych, powinno być zbadanie, czy możliwe jest dokonywanie prób, których nie potrafiłby wykryć stacje pomiarowe. W tym celu — na początek Związek Radziecki mógłby opublikować listę swych eksperymentów z bronią jądrową, przeprowadzonych w ciągu ostatnich dwóch lat. Uczeń zachodziłby możliwość sprawdzenia, czy pomiar radzieckich prób jądrowych, przeprowadzone przez nich we wspomnianym okresie dwóch lat, zgodne są z danymi opublikowanymi przez ZSRR.

Na czwartkowym posiedzeniu Podkomisji Rozbrojenia ONZ przemawiał również delegat radziecki, Zorin.

Dr Hardi ma być premierem Indonezji

DJAKARTA (PAP). — Jak donosi Agencja France Presse, program przyszłego rządu indonezyjskiego, opracowany przez Suwirjo, obejmuje jako punkty zasadnicze: 1) utworzenie Rady Narodowej z prezydentem Sukarno na czele; 2) przywrócenie ładu; 3) zaprowadzenie oszczędności w wydatkach państwa; 4) kontynuowanie walki o odzyskanie Iranu zachodniego; 5) rozszerzenie samorządu w prowincjach; 6) realizację programu uszlachetlającego premiera Sasroamidjo. Premierem nowego rządu ma być dr Hardi, przewodniczący grupy parlamentarnej partii narodowej, ponadto dla członków tej partii zarezerwowanych ma być pięć tek ministerialnych.

Strajk górników hiszpańskich

PARYŻ (PAP). — Z Madrytu donoszą, iż górniczy strajk w prowincji „Maria Luisa” w pobliżu Oviego zorganizowali strajk, który szybko ogarnął sąsiednie kopalnie. Ogółem strajkuje około 6.000 górników. Władze frankistowskie podkreślają, jak pisze korespondent AFP, „czysto polityczny charakter strajku”.

3500 samochodów i 14 tys. motocykli sprowadzimy w br. z zagranicy

Projekt importu samochodów używanych

WARSZAWA (PAP). Od szeregu tygodni trwają z przedstawicielami szeregu firm zagranicznych rozmowy w sprawie importu do Polski małych i średnich samochodów osobowych. Część tych rozmów zakończona już została podpisaniem kontraktów.

Największy kontrakt podpisał z włoską firmą „Fiat”. Przy wzięciu do dostawy w ciągu najbliższych trzech miesięcy 2 tys. bardzo ekonomicznych w eksploatacji samochodów małych i średnich typu „Fiat 600”.

Dalsze kontrakty — to transakcja na dostawę 300 samochodów osobowych marki „Renault” i „Simca” (liczba może powiększyć się, o ile dostarcząmy w zamian większe ilości towaru niż to obecnie przewidziano) oraz z przedsiębiorstwem DAI z NRD na 750 popularnych samochodów „Wartburg” i 450 samochodów „P-70”.

Łącznie więc na podstawie zawartych już kontraktów, import samochodów przeznaczonych na rynek wewnętrzny wyniesie 3.500 sztuk. (W ub. roku 649 sztuk). Firmy zagraniczne przedłożyły już dalsze oferty na dostawę samochodów osobowych. Jeśli warunki, w szczególności płatnicze, będą nam odpowiadać, należy liczyć na ewentualne zrealizowanie dalszych transakcji.

Rozważana jest także bardzo dokładnie możliwość importu z krajów zachodnich poważnej ilości samochodów używanych. Niezależnie od wszystkich tych transakcji, pewna ilość samochodów angielskich marki „Standard” została zakupiona do sprzedaży za dewizy przez Bank PKO w ramach tzw. eksportu wewnętrznego.

Ponadto dla prywatnych użytkowników przeznaczonych zostanie 3-4 tys. „Warszaw”.

W zakresie importu motocykli — jak wynika z informacji MHZ — dokonano także szere-

Po zgonie E. Herriota



Edouard Herriot

Marszałek Sejmu PRL Czesław Wyche przeżył do przewodniczącego Francuskiego Zgromadzenia Narodowego — Andre le Troquer depeszę kondolencyjną w związku ze zgonem Edouarda Herriota — honorowego przewodniczącego Zgromadzenia.

Podobną depeszę marszałek Czesław Wyche przeżył do wdowy po Edouardzie Herriocie.

Pogrzeb wybitnego francuskiego meza stanu, b. przewodniczącego partii radykalów Edouarda Herriota odbędzie się w sobotę, 30 km. w Lyonie, gdzie przez 52 lata pisał stanowisko meza. Herriot przyjechał do Francji, aby pochwycić go w tym mieście z którym związany był przez tyle lat.

Ze sportu

POLSKA — JUGOSŁAWIA W PING - PONGU
Rozegrany w Warszawie mecz ping - pongowy Polska — Jugosławia zakończył się podwójnym zwycięstwem gości: w konkurencji kobiet 3:2, w konkurencji mężczyzn 3:1.

Odstąpienie popiersia gen. Świerczewskiego na Trasie W-Z

WARSZAWA (PAP). — W dniu 28 marca br., w X rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego — Waltera, odstąpiono na nazwanej jego imieniem Trasie W-Z w Warszawie popiersie bohatera walk „Za wolność waszą i naszą”.

Przy dźwiękach hymnu narodowego zastępca przewodniczącego Prezydium st. RN, S. Harasimowski dokonał odstąpienia popiersia. Na trzech granitowych stopniach wznosi się cokół, na którym spoczywa wyrzeźbione według projektu prof. Jesiona w czarnym granicie popiersie. Na cokole napis: „Karol Świerczewski - Walter, 1897—1947”.

Na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach u grobowca mauzoleum gen. Waltera złożono wieńce.

Rząd brytyjski zwolnił z zesłania arcybiskupa Makariosa, lecz bez prawa powrotu na Cypr

LONDYN (PAP). W dniu 28 bm. brytyjski minister kolonii Lennox-Boyd ogłosił, iż rząd angielski polecił zwolnić z zesłania arcybiskupa

Przemysł włókien sztucznych wykonał plan kwartalny przed terminem

W czwartek, 28 marca br. jeden z głównych dostawców surowców dla przemysłu lekkiego — przemysł włókien sztucznych, zameldował o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego za I kwartał br. Dzięki temu przemysł włóknienniczy otrzyma do końca bież. kwartału ponadplanowe dostawy 110 tys. kg przędzy jedwabnej, 200 tys. kg włókien ciętych, 40 tys. kg wipolanu oraz 11 tys. kg przędzy steełonowej. Osiągnięto również wyższą od planowanej jakość produkcji.

Z ponadplanowej przędzy powstało ok. milion metrów tkanin oraz kilkadziesiąt tysięcy par pończoch steełonowych.

Dziś »Karuzela«

Wiosenny „bajer”
Nitropumpadrylla
Korespondencja własna z Nieba
Drewna mowa miłości
Fraszki z sexapealem
Dziecko w melniku
Migawki z życia pozagrobowego
Ballada dziadka o kaszlu z Pytkowa
Dlaczego policja się obraziła? Toto

Oto co między innymi przynosi nowy numer

„KARUZELI”

oprócz karykatur, dowcipów, anegdot, napadów na niewinnych sportowców oraz możliwości zdobycia

14-dniowego bezpłatnego pobytu nad morzem!

Dziś »Karuzela«

16 stron 1 złoty

Delegacja rządu PRL udała się w podróż po Indiach

DELHI (PAP). W środę po południu premier Cyrankiewicz, jego małżonka i członkowie delegacji zegnani serdecznie przez bardzo gościnnych gospodarzy wyjechali w podróż po Indiach. Będzie ona trwała 7 dni i z pewnością dostarczy wielu ciekawych wrażeń.

Przed opuszczeniem stolicy Indii, premier Cyrankiewicz udzielił odpowiedzi na pytania dziennikarzy na konferencji prasowej.

W wyniku rokowań delegacji rządowych

W Moskwie podpisano deklarację radziecko-węgierską

MOSKWA (PAP). — W godzinach wieczornych 28 marca odbyło się w Wielkim Pałacu Kremlowskim uroczyste podpisanie deklaracji rządów Związku Radzieckiego i Węgierskiej Republiki Ludowej. Pod deklaracją złożyli podpisy przewodni-

czący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin i przewodniczący węgierskiego rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego J. Kadar.

Oświadczenie o rokowaniach między delegacjami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej podpisał pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow i przewodniczący KC WSPR J. Kadar.

Tego samego dnia został podpisany protokół o wzajemnych dostawach towarów między ZSRR i Węgrami na rok 1957.

Deklaracja rządów ZSRR i Węgierskiej Republiki Ludowej stwierdza m. in.:

Strony stwierdziły, że istnieje między nimi całkowite zrozumienie i wzajemne we wszystkich dziedzinach rozwoju stosunków węgiersko-radzieckich, jak również w ocenie współczesnej sytuacji międzynarodowej.

Ostatnio siły reakcji imperialistycznej podjęły próbę narzucenia światu ponowne stanu „zimnej wojny” i w tym celu rozpoczęły krwawą akcję na Węgrzech wykorzystując zarówno zakomspirowaną na Węgrzech kontrowersję wewnętrzną, jak i reakcyjną emigrację utrzymywaną za pieniądze amerykań-

Uwolnienia arcybiskupa domagała się nieustannie EOKA — podziemna organizacja, walcząca o niezależność Cypru.

W Izbie Gmin ogłoszono wypowiedź samego arcybiskupa.

Wzywa on powstańców cypryjskich do przerwania wszelkich działań antybrytyjskich pod warunkiem, iż „rząd angielski okaże dobrą wolę znosząc jednocześnie obecny stan wyjątkowy”. Makarios dodał, iż uważa, że powrót jego na Cypr przyczyniłby się do uspokojenia na wyspie. Jeśli rząd brytyjski sadi, iż znajdzie jednego chętnego Cypryjską, który będzie z nim pertraktował podczas mojej nieobecności, to jest w błędzie — powiedział arcybiskup. Jego stanowisko pokrywa się z tym, jakie sformułowane zostało już poprzednio przez rząd grecki, który nie zgadza się na omawianie sprawy Cypru w ramach bloku atlantyckiego i uważa, że rozmowy powinny zostać przeprowadzone bezpośrednio między rządem brytyjskim a Cypryjskimi.

Oświadczenie agencji TASS

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS opublikowała oświadczenie, które stwierdza m. in.:
Ostatnio oświadczenia niektórych polityków izraelskich i głosy prasy francuskiej coraz częściej mówią o przygotowywaniu przez Izrael nowej agresji przeciwko Egiptowi. Wypowiedzi polityków Izraela zawierają wyraźne pogroźki pod adresem Egiptu.

Składając podobne oświadczenia politycy Izraela demonstracyjnie ignorują uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ, potępiające postępowanie Izraela i biorące w obronę słuszne prawa państwa egipskiego. Politycy ci równocześnie dają do zrozumienia, że USA udzieliły Izraelowi jakichś gwarancji wymierzonych przeciwko krajom arabskim.

Jak wynika z informacji prasy zagranicznej, oficjalni przedstawiciele rządu francuskiego również zapewnili Izraela, że Francja ze swej strony dotrzyma obietnic i poprze Izrael w wypadku wznowienia przez niego agresji przeciw-

ko Egiptowi. Podkreśla się, że w razie potrzeby lotnictwo francuskie gotowe jest do wzięcia udziału w napadzie na Egipt i osłaniania z powietrza wojsk izraelskich.

Godny podkreślenia jest fakt, że doniesienia prasy o przygotowywaniu przez Izrael nowych planów agresji przeciwko Egiptowi nie zostały zdemontowane przez rząd francuski.

Kierownictwo Koła Związku Radzieckiego oświadcza, że rząd radziecki był i nadal pozostaje zdecydowanym przeciwnikiem stosowania siły wobec krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu, stosowania siły w stosunkach międzynarodowych. Kola te stanowisko potępiała stanowiąc ekstremitetystycznym kół Izraela, a także Francji, które zamiast przyczyniać się do pokojowego uregulowania wytworzonej na Bliskim i Środkowym Wschodzie sytuacji, umyślnie i szczerze podsycają napięcia przygotowując nowe niebezpieczne awantury.

POLSKA delegacja handlowa przybyła do Egiptu

KAIR (PAP). — 28 marca rano przybyła do Kairu polska delegacja handlowa z wiceministrem handlu zagranicznego, Czesławem Bajerem na czele. Na lotnisku powitali delegację egipski wiceminister handlu zagranicznego, Chafi Mustafa i inni oficjalni przedstawiciele gospodarki egipskiej oraz ambasador PRL Aleksander Krajewski.

Wiarygodne dane i dokumenty, którymi dysponuje rząd węgierski świadczą, że przygotowania do zbrojnych wystąpień kontrowersyjnych sił na Węgrzech w październiku — listopadzie 1956 r. czynione były pod bezpośrednim kierownictwem i z aktywnym udziałem agresywnych kół państw zachodnich.

Ciężka odpowiedzialność za rozpętanie puczu kontrowersyjnego na Węgrzech spada na zdradę Imre Nagy'a i jego grupę, którzy operując demagogicznymi hasłami socjalistycznymi i pomniejszając wszelkimi sposobami znaczenie zdobytych socjalistycznych, osiągniętych dzieł ofiarnej pracy narodu węgierskiego, podjęli pod pretekstem walki z bledami przeszłości ataki na dyktatorstwo proletariatu, tj. na najważniejszą przetrwanie ustroju ludowo-demokratycznego Węgier.

Węgierski rząd robotniczo-chłopski uważa za konieczne stwierdzić, że w październiku — listopadzie 1956 r. w warunkach powstałego niebezpieczeństwa przekształcenia Węgier w państwo faszystowskie, z czym łączyły się wszystkie wynikające z tego ciężkie konsekwencje dla narodu węgierskiego, dla losów państwa węgierskiego, jak również dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie, brała pomoc Związku Radzieckiego umożliwić narodowi węgierskiemu uniknięcie katastrofy i zachowanie wolności oraz niezawisłości zdobytych przez w wieloletowej walce przeciw ciemizm. Udział jednostek Armii Radzieckiej w rozbrojeniu faszystowskich buntowników był cennym aktem proletariackiej solidarności.

Kontrowersyjne wydarzenia na Węgrzech jeszcze raz świadczą, że w obecnych warunkach wyłącznie ścisła współpraca państw socjalistycznych może zapewnić pomyślną budowę socjalizmu i obronę niezawisłości narodowej tych krajów.

Oba rządy konstatają z zadowoleniem, że ci przedstawiciele inteligencji różnych krajów, którzy nie mogli w swoim czasie słusznie ocenić wydarzeń węgierskich, teraz coraz wyraźniej zaczynają rozumieć, jakim niebezpieczeństwem dla pokoju byłoby wzmocnienie na terytorium Węgier, w centrum Europy, państwa faszystowskiego.

Wyraża ona przekonanie, iż o przyszłości państwa Węgier decyduje także tym przedstawicielom inteligencji, którzy wciąż jeszcze pozostają pod wpływem zakłamanej propagandy burżuazyjnej, świadomie przekraczającej istotę i właściwy sens tych wydarzeń.

Dalej deklaracja stwierdza, że stosunki między ZSRR i Węgrami opierają się na zasadach całkowitego równouprawnienia i bezinteresownej braterskiej przyjaźni. Na takichże zasadach opierają się stosunki gospodarcze.

W roku bieżącym Związek Radziecki dostarczy Węgrom towarów na łączną sumę 1.010 milionów rubli.

W trzeciej części deklaracji omawiane są zagadnienia związane z działaniem obu stron w Układzie Warszawskim.

Osiągnięto porozumienie co do tego, że obie strony w najbliższej przyszłości przeprowadzą rozmowy w sprawach pobytu radzieckich wojsk na terytorium Węgier, określania ich liczebności, składu i rozmieszczenia oraz że zawarte zostanie porozumienie określające status prawny wojsk radzieckich czasowo przebywających na terytorium Węgierskiej Republiki Ludowej.

Po ożywionej dyskusji nad problemami handlu

Rada Narodowa w Łodzi uchwaliła

- wycofanie z „Galluxów” i „Delikatesów” artykułów powszechnego użytku
- wniosek o opodatkowanie obrotów wódką na walkę z alkoholizmem
- projekt powstania Wydziału Handlu i zarządu przedsiębiorstw handlowych
- nowe formy sprzedaży w komisach

RADNA ISKRZYŃSKA zajęła się kwestią walki z alkoholizmem na terenie Łodzi. Statystyka, jak wiadomo, wykazuje olbrzymi wzrost konsumpcji alkoholu, zwłaszcza w ostatnim kwartale ub. roku, kiedy lodzianie wydali na wódkę o 50 milionów zł więcej, niż w analogicznym okresie r. 1955. Radna Iskrzyńska jest za dalszym ograniczeniem sprzedaży alkoholu, zwłaszcza w sklepach spożywczych, proponuje natomiast uruchomienie branżowych sklepów winno-wódczanych. Uważa, że kontrola w dni bezalkoholowe jest niedostateczna, jak również organa milicyjne, PIH i komisja do walki ze spekulacją mało energicznie walczą z nielegalnym handlem wódką i nie likwidują melin piackich.

Radny ZAKRZEWSKI kładzie nacisk na konieczność likwidacji w centrum miasta budek i kiosków, które tamują ruch, zwłaszcza na ul. Piotrkowskiej. Postuluje likwidację „Galluxów”, uważając, że sklepy te stały się pośrednictwem dla pasażerów oraz dla znajomych i bliskich ekspedientów i kierowników. Radny zwrócił uwagę Łódzkiemu Zarządowi Handlu na brak żarówek w mieście oraz na złą jakość sprzedawanych statków.

Dłuższe przemówienie wygłosił radny BUGAJSKI na temat spekulacji atrakcyjnymi towarami. Uważa on, że dystrybucja cytryn jest wadliwie przeprowadzana. Skoro, jak twierdzi mowa, dołajemy znikome ilości tych owoców, to nie należy ich rozprowadzać przez jeden lub dwa sklepy. Należy również ograniczyć sprzedaż cytryn do 1 kg. Speculanci i kombinatorzy wykupują w „Delikatesach” po 15 a nawet

Drugiej zwyczajnej sesji Rady Narodowej m. Łodzi przewodniczył radny Tagowski.

Po załatwieniu kilku formalności udzielił on głosu wiceprzewodniczącemu Prezydium RN — E. Wróblewskiemu, który wygłosił obszerny referat poświęcony ocenie działalności łódzkiego handlu spożywczego. Referat poruszał najistotniejsze problemy handlu, z których część podaliśmy we wczorajszym „Dzienniku Łódzkim”. Referat w imieniu Komisji Handlu wygłosiła radna Kaczorowska.

Nad wygłoszonymi referatami rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

po 30 kg cytryn, a potem po dużo wyższych cenach można je kupić na rynkach łódzkich lub w sklepach prywatnych. Dlaczego PIH i milicja nie ingerują w te sprawy? Dlaczego PIH nie posiada odpowiednich prerogatyw i uprawnień do ostrej walki ze spekulacją? Podobna sprawa, twierdzi radny Bugajski, jest z artykułami przemysłowymi. W „Galluxie” galanterijnym na wystawach demonstruje się popielniczkę, którą w sklepie nie można kupić. Jest to oszukiwanie klienta, bowiem sklep nie ma prawa reklamować towarów, których nie sprzedaje. W zakończeniu swego przemówienia radny Bugajski opowiedział się przeciw ograniczeniom sprzedaży wódek w sklepach, gdyż uważa, że wszelkie restrykcje administracyjne sprzyjały rozwojowi nielegalnych melin i spekulacji.

Radny GORTOWSKI zwracał uwagę na przeciekanie atrakcyjnych towarów wykupowanych np. w sklepach futrzarskich do komisów państwowych (np. bla-

my), gdzie cena ich jest grubo wyższa. Dlatego państwowe komisariusze nie są paskami — zapamiętajcie.

Radny Górowski jest za likwidacją „Galluxów”, bowiem uważa, że są to źródła spekulacji oraz dochodów dla nieuczciwych sprzedawców i ludzi z nimi powiązanych. Wnosi propozycję o otwieraniu hurtowni prywatnych w celu lepszego zaopatrzenia nieuczciwych sklepów oraz postuluje rozwój handlu prywatnego na peryferiach miasta. Radny uważa, że kierownicy sklepów i przedstawiciele dyrekcji handlowych powinni być nie urzędnikami, lecz handlowcami. Rzadko kiedy — twierdzi — widzimy kierownika sklepu za ladą. Przebywa on w swoim kantorze, gdzie załatwia formalności biurowe. Sposobem załatwiania klientów interesują się kierownicy sklepów bardzo mało.

Radny, pos. AJNENKIEL w krótkim przemówieniu opowiadał się za zastrzeżeniem ograniczeń sprzedaży alkoholu, zaś radny NITCKI uważa, że rozwinięciem zbyt pochopnie produkcję galanterijną, podczas gdy pewnych gatunków mięsa nie można nabywać w sklepach reżimowych. Zadał on Łódzkiemu Zarządowi Handlu konkretnych wniosków zmierzających do usprawnienia pracy łódzkiego handlu.

Radna MACKIEWICZOWA domaga się zwiększenia obsługi ilości ekspedientów i ekspedientek w sklepach pasmanteryjnych i wazynicznych, gdzie nieopatrzenie tworzą się długie kolejki. Jest ku temu okazja, skoro otrzymaliśmy dodatkowe etaty na podstawie decyzji ministerstwa. Postuluje, by zlikwidować Dom Dziecka przy ul. Próchnika, który jest źle zaopatrzony i nie spełnia należycie swej roli.

Radna MECOWA postuluje, by wnioski kierowane do sądu o nadużycia lub manka były lepiej przygotowane, co przyspieszy procedurę rozpraw i ścigania należności.

Radny PLUTA uważa, że administracja ograniczenia sprzedaży alkoholu nie daje pozytywnych rezultatów, co zresztą wykazały rezultaty ostatnich sześciu miesięcy. Uważa, że położenie większego nacisku na propagandę antyalkoholową jest koniecznością. Uważa, że „Galluxy” winny sprzedawać jedynie artykuły wysokiej jakości i wartości, pozostałe artykuły powinny być rozprowadzane przez szeroką sieć sklepów przemysłowych. Radny Pluta zawiadamia, że w tej chwili opracowuje się projekt uruchomienia Domu Dziecka w obecnym PDT przy ul. Piotrkowskiej 98, który to lokal lepiej na ten cel się nadaje, niż budynek przy rogu Próchnika. Radny Pluta stawia wniosek o reaktywowanie Wydziału Handlu, który zająłby się sprawami administracyjnymi oraz o utworzenie instytucji, która by miała nadzór nad obrotem towarowym dyrekcji przedsiębiorstw przemysłowych i spożywczych w całym mieście.

Przedstawiciel Państwowej Inspekcji Handlowej — URBANIAK, odpierając zarzuty skierowane pod adresem PIH w niewybrednym sposób zaatakował za pełnię bezpodstawnie radnego Bugajskiego, stwierdzając, że oszedeł on od spraw gospodarczych i handlowych a lepiej zna się na muzyce i śpiewie. To wystąpienie pracownika PIH spotkało się z ostrą repliką radnego Trzcińskiego, który zażądał poszanowania dla radnych i nie obrażania ich, tym bardziej, że nie było podstaw do tego rodzaju wystąpienia.

Dyskusję podsumował wiceprzewodniczący Prezydium RN — Wróblewski.

Rada jednomyślnie powzięła uchwałę, która zobowiązuje m. in. Prezydium do stałego rozszerzania bezpośredniej współpracy między przedsiębiorstwami handlowymi, a zakładami produkcyjnymi, do wystąpienia do władz o zwiększenie przydziału surowców dla drobnego przemysłu, rzemiosła i chałupnictwa, bardziej równomiernego zaopatrywania dzielnic peryferyjnych w towary zgodnie z potrzebami klientów, prawidłowej lokalizacji prywatnego handlu zmierzającej do poprawy stanu zaopatrzenia miasta szcze-

gólnie w tych dzielnicach gdzie występuje brak odpowiedniej ilości sklepów spożywczych.

Upoważniono również Prezydium do wystąpienia do Ministerstwa Finansów i MHW o opodatkowanie obrotów pochodzących ze sprzedaży wódek i proc. opłat na rzecz walki z alkoholizmem, polecono wycofać z „Galluxów” i „Delikatesów” artykuły powszechnego użytku do sklepów branżowych, opracować nowe zasady sprzedaży w komisach, celem uniknięcia spekulacji oraz rozpatrzyć projekt utworzenia Wydziału Handlu dla załatwiania spraw administracyjnych oraz zarządu przedsiębiorstw handlowych dla sprawowania nadzoru nad obrotem artykułami przemysłowymi i spożywczymi.

Następnie Rada wybrała kolegium odwoławcze przy Prezydium RN m. Łodzi, wysłuchała sprawozdań Prezydium z wykonania uchwał w sprawie remontów budynków mieszkalnych oraz budownictwa mieszkaniowego i w sprawie sytuacji mieszkaniowej naszego miasta.

W wolnych wnioskach m. in. zabral głos przewodniczący Prezydium RN E. Kaźmierczak, który zaprosił Radę z przebiegiem konferencji w przewodniczącym Komisji Planowania przy RM, Jędrzychowskiego na temat realizacji ustalonych planów w ostatnich trzech latach pięcioletki.

ZB. SKIBICKI

Co najchętniej kupują w Polsce zagraniczni marynarze

Zagraniczni marynarze, którzy z wzięcia do naszych portów nie tylko sprzedają artykuły, które są poszukiwane na naszym rynku, ale również kupują wiele rzeczy u nas. Francuzi kupują przede wszystkim galanterie skórane i dywany. Niemcy (ci z Niemiec zachodnich) zapalili się do naszych garniturów pod warunkiem, że są one wykonane u naszych krawców (nie te z MHD). Zamówienia te są wykonywane w bliskim czasie — w ciągu 24 godzin.

Anglicy polują na naszą wisiolę, którą w Anglii jest bardzo droga. Finowie — o dziwo — kupują u nas zegarki. Marynarze radzieccy zaopatrują się w nasze tekstylia, a Czesi (są bowiem również statki i pod czeską banderą) zaopatrują się w czeskie „Jawy”. Najwięcej jednak jest reflektantów na naszą porcelanę, kryształ, których sprzedajemy miesięcznie ok. 3 ton.

Kara śmierci za zabójstwo ciężarnej żony

GDANSK (PAP). — 28 bm. Sąd Wojewódzki w Gdańsku ogłosił wyrok skazujący na karę śmierci 29-letniego Albina Zawadzkiego, mieszkańca dzielnicy Oliwa, oskarżonego o zamordowanie ciężarnej żony — Agaty.

Jak ustalono w toku przewodu sądowego, Albin Zawadzki zżyczył się z inną kobietą i przekładając żonę usiłował wymusić od niej zgodę na to rozwód. Gdy żona stała odmawiała rozwodu — Zawadzki w podstępny sposób ją zamordował.

Z KRAJU

Staniem Towarzystwa „Polonia”, a czas trwania ciekawych międzynarodowych imprez sportowych organizowanych będących krajem specjalne wycieczki dla Polaków zamieszkałych za granicą.

Pierwsza taka wycieczka „kibiców” sportowych przedzieje do Polski na międzynarodowe spotkanie piłkarskie Polska — NRF. W wycieczce weźmie udział 25 Polaków z Westfalii.

28 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie zarządu Warszawskiej Fabryki Mydła i Kosmetyków grupa 40 dziewcząt i chłopców węgierskich w wieku od 7 do 14 lat. Dzieci węgierskie przebywać będą około pół roku w domach wycieczkowych w Świdwie i Podzamczu na koszt fabryki.

W miejscowości Prostki (woj. białostockie) dokonano wiamania do miejscowego sklepu spożywczo-monopolowego GS.

Według zeznań ekspedientów Lucjana Wasilewskiego i Anny Komar wiemy, że skradli 5 worków

Jakie drogi prowadzą do „równowagi rynkowej”

Minister finansów — T. Dietrich udzielił wywiadu na temat funduszu plac. W wywiadzie tym omówiono zagadnienie dyscypliny plac, walki o jej zastrzeżenie. W przeciwnym bowiem wypadku — gospodarce naszej mogłoby grozić bardzo poważne trudności i komplikacje.

O co chodzi, dlaczego ostatnio tyle słyszymy o tych problemach z ust kierowników partii i życia gospodarczego?

Najpierw trochę rzeczy ogólnych — teoretycznie biorąc (bo praktyka tego nie potwierdza) — powszechnie znanych. A więc — jest pewna pula towarów na rynku i pewna ilość pieniędzy w obiegu. Jedno równoważy drugie: ani z jednej strony, ani z drugiej — nie ma nadwyżki lub niedoboru. Wówczas sytuacja ekonomiczna nazywamy „równowagą rynkową”. Załóżmy teraz, że pieniędzy jest coraz więcej, zaś ilość towarów utrzymuje się na tym samym poziomie. Co się wtedy dzieje? Masowe wykupowanie towarów, konieczność gwałtownego podniesienia cen — inflacja... Aby zapobiec jej niebezpieczeństwom, można zrobić dwie rzeczy: albo — jeżeli się po temu możliwość — zwiększyć szybko masę towarową, albo ograniczyć nieprzewidywany, nie ujęty żadnymi planami dopływ pieniędzy.

Ta zasada, to kardynalne, że prawo ekonomiczne jest jedną słuszną podstawą, na której trzeba się opierać przy wszelkich poczynaniach finansowych na rynku.

Jak jest obecnie z ową „równowagą rynkową”?

Oto — począwszy mniej więcej od początku br. — dystrybucja plac w przemyśle i budownictwie zaczęła się chwiać. W wielu przedsiębiorstwach dokonano szeregu nieuzasadnionych wydatków, nie mających pokrycia we wzroście wydajności, czy w poprawie metod pracy. Na przykład w tym roku, pół roku temu, ludzie na rękę...

Gdyby te zjawiska były przejściowe, spowodowane pewnym czasowym rozpręgnięciem (w dniach październikowych trochę usprawniłyśmy) — to pół biedy. Ale gdy nastąpi nowy rok, gdy okazało się, że w ciągu dwóch jego pierwszych miesięcy stan ten bynajmniej poprawie nie ulega — sytuacja stała się już groźna.

Gdy spojrzymy na nią w świetle innych zjawisk, takich jak: osłabienie kontroli ze strony banków, które uważają, że nie powinny mieszać się w sprawy zyskujących przedsiębiorstw przemysłowych; bierność centralnych zarządów, które nieśpiesznie przyrównują ewentualne „hamowanie” zapędów w dziedzinie funduszu plac do ingerencji w działalność rad robotniczych w zakładach; gdy uświadczymy, że wprowadzenie kontroli z zewnątrz nie jest procesem ani krótkim ani w pełni efektywnym (ostatecznie często można się „wykazać” niezbyt prawdziwymi i solidnymi dokumentami...) — dojdziemy do wniosku, iż główny ciężar walki o włas-

ciwą, ba — rygorystyczną, bo taka jest potrzebna — dyscyplinę plac, leży w samych przedsiębiorstwach. Spoczywa przede wszystkim na barkach rad robotniczych.

W ekonomice nie ma cudów — o tym są chyba wszyscy przekonani, a tym bardziej rady robotnicze, załogi. I rady robotnicze przede wszystkim powinny sobie uświadomić, że jedyną drogą podniesienia stopy życiowej załóg jest lepsza praca, gdyż ona tylko, a nie innego, stwarza większy funduszy zakładowy, który w swojej części idzie do podziału wśród robotników. Przy tym kierunku wysiłków, podniesienie zarobków oparte jest na trwałości, zdrowiu, ekonomicznie w pełni uzasadnionej podstawie, w przeciwnieństwie do zaliczania sum branżowych z powietrza, czy „zaniżania” planu, w celu „wyciągnięcia” wysoki premii za jego przekroczenie. Słowem — w przeciwnieństwie do drogi nieuczciwej, w gruncie rzeczy — są mądrzejsze w sensie ekonomicznym, trzeba wybrać drogę uczciwą i gospodarczo słuszną.

Tylko w tym wypadku, gdy rady robotnicze wypowiadają najostrzejszą walkę z łamaniem dyscypliny finansowej, gdy zaczęła niezłocznie polepszać stan gospodarki zakładów — przede wszystkim pod kątem zwiększenia oszczędności w każdej dziedzinie; gdy podniosła jakość wyrobów — tak na rynek wewnętrzny, jak i na eksport; gdy spowodowała pełne wykonywanie i przekraczanie rzeczywistych, a nie „zaniżanych” planów asortymentowych i ilościowych — będzie możliwy wzrost za robików. Będzie to wzrost realny, bo mający pokrycie w realnej poprawie rynkowej.

Reasumując — po to, aby nastąpiła wydatna poprawa zarobków w poszczególnych przedsiębiorstwach i całym przemyśle, potrzebne jest nie przekraczanie funduszu plac, bo to doprowadziłoby do katastrofy gospodarczej, lecz przełom wewnętrzny w zakładach: i w dziedzinie gospodarczości, i w likwidacji wszelkich przesterów, i w rozwinięciu wszechstronnej inicjatywy produkcyjnej, łącznie z uruchamianiem produkcji ubocznej i dodatkowej — głównie na potrzeby rynku. Inne drogi nie ma.

Mieczysław Lubelski twórca pomnika Kościuszki przybywa do Łodzi

Spółeczny Komitet Odbudowy Pomnika Kościuszki w Łodzi nawiązał listowny kontakt z przebywającym za granicą artystą rzeźbiarzem, Mieczysławem Lubelskim, twórcą pomnika Kościuszki w Łodzi.

Lubelski oświadczył, że chciałby — chociażby na pewien okres — przyjechać do kraju, celem przystąpienia do prac nad odbudową pomnika.

W dniu wczorajszym komitet wystosował do artysty pismo, zapraszając go do Łodzi. Wszelkie koszty, związane z jego przyjazdem pokrywa komitet.

Tak więc chyba już wkrótce sprawa odbudowy pomnika Kościuszki ruszy z miejsca. Jak nas informują, Lubelski przyjechać może do Łodzi nie przedłużając niż za dwa miesiące.

Dziś sesja DRN Łódź — Ruda

Dziś, 20 marca, o godz. 10, w świetlicy Prezydium przy ul. Sopotkiej 3-5, odbędzie się III sesja DRN Łódź-Ruda.

Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie z wykonania uchwały nr 14/56 z 11 grudnia ub. r. w sprawie przebiegu remontów kapitalnych i podłączenia do sieci wodociągowej-kanalizacyjnej na terenie DRN Łódź-Ruda oraz ocena działalności Kolegium Orzekającego za rok 1955-56 oraz wybór Kolegium Orzekającego.

Jeszcze jedna rehabilitacja osób bezpodstawnie skazanych na karę śmierci w 1949 r.

WARSZAWA (PAP). 28 bm. zakończyła się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy 3-dniowa rozprawa we wznowionym obecnie głosnym przed kilku laty procesie kierownictwa Polskich Linii Lotniczych „Lot”.

Na ławie oskarżonych zasiadli skazani w 1949 r. wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Rejonowego na karę śmierci (w 1950 r. kara ta została im zamieniona na dożywotnie więzienie): b. dyrektor naczelny PLL „Lot”,

Wojciech Zieliński i przedstawił ciał francuskiej firmy „Ofema” — Wacław Litwinowicz oraz skazany na karę dożywotnego więzienia wicedyrektor „Lot” — Eugeniusz Roland.

Na podstawie starego aktu oskarżenia całkowicie sprzeczne z prawdą obiektywną, Zieliński, Roland i Litwinowicz postawieni zostali pod zarzutem sabotażu i szpiegostwa, destrukcyjnej gospodarki sprze-

tem lotniczym i urządzeniami technicznymi Polskich Linii Lotniczych. Sreparowano też zarzut pobierania dużych prowizji przy kupnie samolotów francuskich.

Przewód sądowy udowodnił w całej rozciągłości bezpodstawność zarzutów postawionych oskarżonym.

Na wniosek prokuratora, sąd 28 bm. umorzył postępowanie. W uzasadnieniu sąd stwierdził, iż wszelkie materiały dowodowe, które posłużyły dla skazania oskarżonych w 1949 roku nie miały żadnych podstaw, były fikcyjne.

Wrocławski teatr koresponduje z Agatą Christie

Serdeczny kontakt nawiązał zespół teatru „Rozmaitości” we Wrocławiu ze słynną angielską autorką powieści kryminalnych Agatą Christie, której sztuka pt. „Pulapka na myszy” wystawiona została na tej scenie no raz pierwszy w Polsce.

Zespół otrzymał od Agaty Christie kilka listów. W listach autorka dawała wyraz swym wątpliwościom, czy dojdzie do wystawienia jej sztuki na polskiej scenie, bowiem utwór ten nie posiada „podłoża politycznego”. Powodzenie jakie zdobyła we Wrocławiu „Pulapka na myszy”, rozprószyło obawy Agaty Christie. Swemu zadowoleniu z tego powodu słynna pisarka dała wyraz w listach do zespołu i rozmowach telefonicznych z dyrektorem teatru „Rozmaitości”, popularnym aktorem wrocławskim, Adolfem Chronickim.

Zespół teatru „Rozmaitości” przy gotowości obecnie do wysłania Agacie Christie pełną dokumentację związaną z wystawieniem jej sztuki. Będzie to komplet afiszy, programów, album z zdjęciami, recenzje itp. Dokumentację uzupełni serdeczny list z podpisami wszystkich wykonawców sztuki.

Mianowanie konsula generalnego PRL w Sydney

WARSZAWA (PAP). — W wyniku rozmów między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rządem Australii doszło do porozumienia w sprawie ustanowienia konsula generalnego PRL w Australii — w celu zacieśnienia wzajemnych stosunków i rozszerzenia polsko-australijskiej wymiany handlowej. Konsulat generalny PRL zostanie otwarty w Sydney.

Konsulem generalnym PRL w Sydney został mianowany Andrzej Szemielski.

Przyszłość przemysłu włókienniczego — to przyszłość Łodzi

FELIKS BABOL

Gdy się czyta doniesienia prasy zagranicznej na temat postępu technicznego w przemyśle włókienniczym, gdy — z drugiej strony — ma się przed oczyma stan naszego parku maszynowego w tym przemyśle, liczby dotyczące wydajności i dane o jakości i użyteczności tkanin produkowanych — w każdym musi się rodzić pytanie:

— Jaka jest więc przyszłość polskiego włókiennictwa?

My, łodzianie, łączymy z tym nieodmiennie przyszłość miasta jako całości, procesy wytwórcze bowiem mają zasadniczy, podstawowy wpływ na kształtowanie się wszystkich innych dziedzin życia mieszkańców. Dlatego też, z grubsza biorąc — przyszłość przemysłu włókienniczego jest przyszłością naszego miasta, odskąd włókiennicze i fabryki włókiennicze stanowią główny nerw jego życia.

A jeśli tak — dobrze jest raz po raz posłuchać ludzi tkwiących w tym przemyśle, pracujących nad jego rozwojem i decydujących o takim a nie innym stanie warunków jego istnienia. Sądząc, że jednym z najbardziej autorytatywnych źródeł wiedzy o dniu dzisiejszym i przyszłości przemysłu włókienniczego jest liczne grono inteligencji technicznej skupione w łódzkim Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego.

Z tą myślą udałem się na ostatnie zebranie aktywności inteligencji technicznej przemysłu włókienniczego, które w tym tygodniu odbyło się w lokalu wspomnianego stowarzyszenia.

Uplynał miesiąc od wielkiego sejmiku techniki, jakim był zwołany pod koniec lutego do Warszawy Kongres Inżynierów i Techników Polskich — sprawy Kongresu zatem przewijały się w wypowiedziach dość często. Już jednak po krótkiej chwili odnosiło się takie wrażenie: kongres — kongresem, ale zasadniczą sprawą nurtującą ogół inżynierów włókienników jest właściwie stosunek resortu, czyli Ministerstwa Przemysłu Lekkiego do resortowej inteligencji technicznej.

Bo nawet jeśli dyskutanci (inż. Kłopotowski, dyr. Pieczora, dyr. Jarzębiński i inni) zabierali o Kongres, mówiąc, że nikt z MPL na nim nie zabrał głosu, a obecność wiceministra Szabana ograniczyła się tylko do pierwszego oficjalnego dnia obrad — to przecież uderzające wprost słabe zainteresowanie MPL Kongresem jest wyrazem swoistego stosunku resortu do zagadnień postępu technicznego i do roli inteligencji technicznej w tym przemyśle.

To odczuł wszyscy inżynierowie — włókiennicy na samym Kongresie, odczuło to łódzkie środowisko techniczne z przemysłu włókienniczego, które, trzeba przyznać, przygotowało się do Kongresu bardzo pieczołowicie i starannie. Było więc tak — inteligencja techniczna widziała w Kongresie okazję do przedyskutowania zasadniczych problemów przemysłu (surowce, maszyny, perspektywy rozwoju itp.). MPL natomiast — do Kongresu nie przywiązało niemal żadnego znaczenia.

W poszczególnych sekcjach kongresowych — zanotowałem opinie — wiceministrowie i ministrowie czy dyrektorzy departamentów ze wszystkich resortów walczących w czasie dyskusji, na 8 delegowanych przedstawicieli naszego ministerstwa zaś było obecnych podobno dwóch. Podobno, bo nikt ich nie słyszał ani widział. W wyniku takiego stosun-

ku resortu do sejmiku techniki wszystkie sprawy istotne, dotyczące przyszłości przemysłu włókienniczego, potraktowano wręcz marginesowo. W wyniku — pominęto w obradach sekcji szereg palących spraw: surowców włókienniczych, maszyn i urządzeń itp. Sekcja budowy maszyn i urządzeń przypominała w rezultacie naradę techniczną ministerstwa przemysłu maszynowego — chodziło głównie o wzrost produkcji, a o jakość (zwłaszcza maszyn włókienniczych), nikt się nie zajął.

— A przecież — mówił inż. Kłopotowski — sprawa jakości maszyn włókienniczych wygląda w ten sposób, że już niedługo trzeba się będzie zastanowić, czy w ogóle jest sens je produkować...

Przyszłość przemysłu włókienniczego mieści się w problemie stosunku MPL do sprawy techniki i do współpracy resortu z inteligencją techniczną tego przemysłu. MPL — zdaniem dużej grupy ludzi — nie widzi w tej inteligencji nie tylko równocześnie partnera w decydowaniu i rozstrzyganiu zasadniczych spraw bieżących resortu, ale nawet elementu społecznej opinii. A jakie rezultaty daje takie lekceważenie opinii społecznej w przemyśle włókienniczym? Wspomnijmy choćby sprawę pocienienia przędzy w przemyśle bawełnianym, które doprowadziło do wyprodukowania milionów metrów tkanin prawie że bezwartościowych, do zmniejszenia

użytkowości tkaniny bawełnianej o około 70 proc. W wyniku — prześcierało bawełniane zamiast służyć człowiekowi 12 miesięcy — drze się już po... trzech miesiącach.

— A wystarczy dodać 10 proc. bawełny do przędzy — podsuwał argumenty dyr. Pieczora — by to samo prześcierało służyło cztery razy dłużej.

Brak współpracy resortu z inżynierami i stowarzyszeniem jest zjawiskiem wysoce niepożądanym. Z zasady np. inżynierowie włókiennicy pomijani są przy zastawianiu ekip na wyjazd za granicę — w MPL nie docenia się znaczenia współpracy i wymiany doświadczeń z prężącymi się krajami. Na zbliżający się międzynarodowy zjazd w Weimarze w sprawie gospodarki wodą wszystkie resorty wyznaczyły już delegację, tylko MPL nikogo nie wysłał, mimo że problem wody w przemyśle włókienniczym należy do najważniejszych.

To samo jest z Lipskiem. Kiedyś zapewniono, że MPL weźmie pod uwagę inżynierów-włókienników i wysła kilku z nich na Targi do Lipska, by zapoznali się z aktualnym poziomem techniki w przemyśle, by wzbogacili trochę swe doświadczenia i wiedzę. W rezultacie — na Targi w marcu br. pojechał tylko wiceminister. Dobrze, że resort jest reprezentowany na takiej imprezie, jak Targi Lipskie, ale ostatecznie, nie wiceminister czy minister wprowadza po-

stęp techniczny w przemyśle, a inżynier i technik.

Od wielu lat również włókiennicy nie mogą się doprosić w MPL o plan perspektywiczny postępu technicznego. MPL z reguły odsyła pytających o te sprawy do centralnych zarządów, w których przecież sprawami postępu technicznego setek podległych fabryk zajmuje się... jeden pracownik. Nie jest on w stanie załatwić części wpływających wniosków usprawniających w fabrykach, skąd więc może wiedzieć, do czego zmierza cała branża?

Bez rezultatu pozostały również zabiegi inżynierów o perspektywę rozwoju przemysłu maszyn włókienniczych. W MPL takiego planu nie ma, jak nie ma również planu rozwoju całego przemysłu włókienniczego.

Jest wśród łódzkiej inteligencji technicznej gotowość do pracy i współpracy z MPL. I najwyższy już czas, po ustaleniu zasad tej współpracy, wspólnie odpowiedzieć sobie na wszystkie pytania, na które, jak dotąd, brak jasnej odpowiedzi.

— W jakim kierunku pójść, by nie popełniać starych błędów?

— Jak ma wyglądać przyszłość przemysłu zatrudniającego 400 tysięcy pracowników i dającego państwu około 40 proc. akumulacji?

Tych problemów nie wyjaśni się bez poprawienia wzajemnych stosunków między MPL a operatywnym mózgiem tego przemysłu, czyli wielotysięczną rzeszą inżynierów i techników przemysłu włókienniczego.

Dziennik kulturalny

„Z INNEJ BECZKI”
oto tytuł nowego programu Łódzkiej Estrady Satyrycznej. Scenariusz Jerzego Antczaka, Leonarda Rybickiego i Igora Sikirskiego.

której zadaniem ma być koordynacja ruchu naukowego w Łodzi.

ELIMINACJE POWIATOWE

W województwie łódzkim skończyły się już powiatowe eliminacje IV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Ogółem zgłosiło się 2.300 osób. Do eliminacji wojewódzkich, które odbędą się 7 i 8 kwietnia w Łodzi, zakwalifikowano z pionu amatorskiego 32 uczestników, a z młodzieżowego 35. Wyróżnili się Krystyna Kogut i Jerzy Siech (Zgierz), Krystyna Mikołajewska (Pabianice), a przede wszystkim Tomasz Baranowski, 22-letni pracownik szpitala w Warcie.

W pionie szkolnym wysokie oceny uzyskali Teresa Kotwicka (liceum w Zgierzu) i Anna Ruta (Brzeziny). W repertuarze przeważały utwory Słowackiego, Tuwima, Żeromskiego, Gączyńskiego i Orkana.

BRAWO, ŁOWICKI ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA!

Dawno już nie pisaliśmy o Łowickim Zespole Pieśni i Tańca. Za to obszerny artykuł — i to bardzo serdeczny — znajdujemy o nim w jednym z ostatnich numerów „Trybuny Ludu”. Swoją gorącą ocenę kończy autor recenzji słowami:

„Co śmielsi z zespołu marzą także o wyjeździe na festiwal moskiewski. Grupa łowickich artystów nie jest duża (ok. 50 osób), miejsca w delegacji nie zabiera wiele. A łowicka piosenka i łowicki taniec warte są pokazania światu”.

Mieliśmy szczęście: po drodze poznałmy młodego Francuza, który mieszka tu od kilku lat i zgodził się nam towarzyszyć.

Obejrzelśmy domy-palace, nie mogliśmy się nadszwić efektywnym reklamom... amerykańskich firm, podziwialiśmy wytworne bungalowy w dzielnicach amerykańskich milionerów, dzielnicę, do której wstęp czarnym jest jak najsurowiej zakazany pod groźbą więzienia, dowiedzieliśmy się, że ludność tubylcza dostaje za taką samą pracę prawie o połowę niższe stawki od białych. Już teraz całkiem jasne się stało, co płaci za ten komfort, jaki się tu spotyka na każdym kroku. Na każdym? W dzielnicach zamieszkałych przez tubylców zobaczyliśmy nędzę; bosych mężczyzn, bosa kobiety i obdarte, rachityczne dzieci, cuchnące rynsztoki, szalasy pełne ludzi. Chyba nigdzie przepych nie spłata się tak z biedą, jak tutaj.

Na rogu ulicy zamieszanie. Jakis dzentelmen „w pijanym widzie” urządził rozróbę. Francuz tłumaczy nam, że zaraz przyjdzie biała policja i doprowadzi awanturnika. A czemu nie interweniuje obecny na miejscu kolorowy policjant? Jemu nie wolno. Białych może zatrzymywać tylko biały... Wczoraj w mieszkaniu Kornfelda wypiliśmy czarną kawę. Podala ją służąca Filipinka, imieniem Flora. Gospodarz chciał nam widocznie zapomnieć, bo raz po raz wzywał Filipinkę to po to, to po tamto, krzycząc na nią bez powodu.

— Czemu pan tak się do niej odnosi? — nie wytrzymałem.

— Bo jeśli na nich się nie krzyczy, to się znarowiają i źle pracują.

Flora jest mężatką. Tylko raz w tygodniu ma prawo iść do męża. A co będzie gdy mąż przyjdzie tu do niej?

— Wyrzuci ją! — pada zdecydowana odpowiedź.

Objawy dyskryminacji kolorowej ludności spotyka się tu na każdym kroku. Nic dziwnego, że wśród tubylców rodzą się odruchy buntu, które wprawdzie nie mają zorganizowanego charakteru, ale już nieraz zdarzały się tajemnicze wypadki katastrof samochodów, wiozących białych kolonizatorów i pożarów ich wili. Amerykanie, udając się w dalszą drogę, zabierają z sobą uzbrojoną eskortę.

Widać, że i nasz rodak z Jasła nie zbyt pewnie się tu czuje, skoro oprócz niani, praczki i służącej, ma jeszcze opłaconego przez siebie policjanta, stojącego na straży jego domu, a w aucie pod ręką automatyczny pistolet, który o mało nie stał się przyczyną nieszczęścia, gdy jadąc samochodem machinalnie wzięłem go do ręki, myśląc po ciemku, że to parasol...

Adam Ochocki

Polski Karaś w Manili

(Od naszego wystannika)

Manili, pomyślałem, jak by tu najwygodniej się urządzić: jak wynieść najwięcej wrażeń z pobytu w tym egzotycznym miejscu. Chciałoby się zwiedzić miasto, porozmawiać z ludźmi, ale do tego potrzebny jest żywy przewodnik, no i lokomocja, na którą nie mamy przecież pieniędzy. I wówczas właśnie wzrok mój padł na książkę telefoniczną, leżącą na nocnym stoliku. Nie wiem, jak kto, ale osobiście bardzo lubię taką „lekturę” w obcych krajach. A nuż trafię na nazwisko jakiegoś rodaka, może nawet krewnego? Nazwiska w filipińskiej książce telefonicznej mają brzmienie japońskie, hiszpańskie, portugalskie, amerykańskie. I nagle... Tak, to chyba rodak z Polski: Kornfeld Henry. Nerwowo narkęcam domowy numer telefonu. Kobięć głos odpowiada, że mister Kornfeld, owszem pochodzi z Polski, ale jest w biurze. Łączę się z biurem, proszę pana Kornfelda i już po polsku pytam:

— Pan Kornfeld?
— W słuchawce chwila ciszy.
— Who is speaking? Kto mówi?
— Ochocki, Adam Ochocki z Łodzi...
— Jaki Ochocki? Kim pan jest i skąd się pan tu wziął?
— Czy to nie wszystko jedno? Połacy przyjechali do pana w gościnę, proszę po nas przyjechać...

a poza tym nieźle mu się powodzi. Żona z dzieckiem przeważnie przebywa w Ameryce, on sam również ma zamiar niebawem na stałe osiedleć w New Yorku.

Czy dużo Polaków jest na Filipinach? Mister Kornfeld wie tylko o czterech. W Manili poza nim mieszka multimilioner nazwiskiem Karaś. Na czym się dorobił takiej fortuny? Ożenił się z córką najbogatszego plantatora, Filipińczyka. Amerykanie i Europejczycy nie tolerują Karasia, bo wziął za żonę kolorową kobietę. To jest tu bardzo źle widziane, nawet gdy ta kolorowa, jak w przypadku Karasia, jest kobietą z uniwersyteckim wykształceniem. Ale Karaś nie przejmując się tym bojkotem towarzyskim. Żyje jak u Pana Boga za piecem, jedynym jego zajęciem jest hodowla karnarków, których ma kilka tysięcy i psów. Tych jest znacznie mniej, coś dwadzieścia pięć sztuk. Chciałem koniecznie odwiedzić pana Karasia, ale mister Kornfeld powiedział, że jest to niemożliwe, bo pani Karasiowa spodziewa się lada dzień potomka i w domu poza rodziną nikogo się nie przyjmuje.

Natomiast zostaliśmy zaproszeni na wieczór do pana Kornfelda. Do tego czasu możemy zwiedzić miasto. Szofer i samochód są do naszej dyspozycji.

I Stoki mają swoje bolączki

ale nikt nie myśli o ich usunięciu

Gdy mówi się o Stokach, większość mieszkańców Łodzi ma na myśli nowe osiedle im. J. Marchlewskiego. Mało kto wie o kłopotach osiedla wybudowanego przed wojną na Stokach Górnych, a zamieszkałego obecnie przez ok. 250 rodzin kolejarzy. Warunkami bytowo-mieszkaniowymi nie interesują się tam ani administracja rejonu budynków PKP Łódź Fabr. (pobierająca komorne), ani DRN. Widziew jako gospodarz terenu.

A bolączki są poważne i były aktualne już przed wojną. Bloki mieszkalne zbudowano tam bardzo tandemie. Ściany cienkie z cegły, tzw. pustaków, nie chronią należycie przed zimnem. Dlatego konieczna jest naprawa hydrantów, a następnie stała ich konserwacja i tego DOKP w Łodzi winna należeć do obowiązków. Oddział Gospodarki Komunalnej DRN—Widzew powinien zaś w planie budowy studni publicznych mieć na uwadze i osiedle kolejarzy na Stokach.

WODA I BŁOTO

Nie byłoby tragedią to, że w mieszkaniach nie ma instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych, gdyby właściciele czynnikami interesowały się obecnym stanem urządzeń hydraulicznych, który przedstawia się opłakanie. Hydranty zainstalowane na ulicach w wielu wypadkach są uszkodzone. Bywa czasem tak, że woda bez przerwy płynie dzień i

noc, „nawadniając” ulicę. Często zdarza się, że gdy przy jednym hydrancie ktoś nabiera wodę, to wówczas w drugim końcu ulicy wody brak.

A czasem w ogóle wody nie ma na całym osiedlu przez kilka dni, co np. ostatnio miało miejsce w lutym br. Wtedy wędrowki po błocie do oddalonej o ponad 1 km studni, doprowadzają nieszczęśliwego do szwajskiej pasji.

Zrozumiałe jest, że najlepszym rozwiązaniem omawianych trudności byłoby doprowadzenie wody do mieszkań. Ale i wiadome jest, że ze względu na trudności finansowe jest to w obecnym czasie niemożliwe. Możliwa jest jednak naprawa hydrantów, a następnie stała ich konserwacja i tego DOKP w Łodzi winna należeć do obowiązków. Oddział Gospodarki Komunalnej DRN—Widzew powinien zaś w planie budowy studni publicznych mieć na uwadze i osiedle kolejarzy na Stokach.

Osiedle nie jest skanalizowane. Na zapleczu więc każdej posesji wybudowany jest ustęp. Ale o możliwym doświadczeniu do ustępu nie pomyślano. W czasie zimowych odwilży, czy wiosennych roztopów ugrzęźnięcie w błocie w połowie drogi i z miejsca nie ruszysz. A przecież przywiezienie szlaku nie powinno być trudnością dla PKP!

Jeżeli już jesteśmy przy tym temacie, to trzeba jeszcze przypomnieć administracji budynków PKP o konieczności dostarczania mieszkańcom wapna i chloru potrzebnego do dezynfekcji ustępów. Do tej pory bowiem osiedle na Stokach Górnych w czasie upalnych dni „pachniało”, ale nie górkim powietrzem.

PRZED... POŻAREM

— Radości było co nie miara — opowiada mi ob. W. Maciaszczyk — gdy w 1951 r. rozkopano na osiedlu ulicę i przeprowadzono tam instalację gazową. „No, wreszcie i my będziemy korzystać z wygody posiadania w mieszkaniu kuchenki gazowej” — mówiły z uciechą kobiety. Nikomu na myśl nie przyszło, że to skończy się wyłącznie na złudnej radości.

Dzisiaj, po sześciu latach również głośno się mówi na osiedlu:

— Jaki był cel doprowadzenia do posesji instalacji gazowej, gdy nie było zamiaru instalowania w mieszkaniach gazu?

— Jaki był cel zakopania pieniędzy w ziemi?

Wszystkim wiadomo, że każdy budynek wymaga konserwacji, a gdy zachodzi potrzeba, to i remontu. Dlatego o tym zapomina administracja budynków PKP w Łodzi i głucha jest na sygnały kolejarzy ze Stoków w tej sprawie, trudno zrozumieć. Wymownym tego przykładem jest fakt zignorowania podania złożonego przed kilku laty (!) przez W. Maciaszczyka z ul. Wichrowej, który zawiadomił o pęknięciu kolumny. Czy administracja rej. bud. PKP czeka tu na bardziej gorący sygnał w formie pożaru?

GLÓD SKLEPÓW I...

Jak przedstawia się sprawa zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby?

Na osiedlu jest tylko jeden sklep spożywczy, który przy dobrym zaopatrzeniu jest wystarczający. Kłopotliwy jest jednak brak sklepu mięsnego. Dobrze by więc było, aby wybudowano tam barak-sklep z działami spożywczym i mięsnym, a lokal w którym obecnie znajduje się sklep spożywczy oddano na mieszkanie, zgodnie z jego pierwotnym przeznaczeniem.

„GLÓD PRASY

Z krańcówki Stoki jedzie się tramwajem do śródmieścia dobre pół godziny. Przez ten czas z przyjemnością niejedną przeczytałaby gazetę. Ale i tej przyjemności kolejarzy na Stokach są pozbawieni, gdyż nie ma tam kiosku z gazetami. Owszem, jest w poczekalni tramwajowej miejsce na kiosk, ale świeci ono pustką. Kiedyś przed kilku laty Spółdzielnia Inwalidów „Kiosk” miała tam swój punkt sprzedaży, ale obecnie „Ruch”, jak widać, nie wykazuje ruchu w tym kierunku.

Mieszkańcy Stoków wiedzą, że ojcowie miasta spojrzeli troskliwym okiem na to najdalej wysunięte przedmieście Wielkiej Łodzi i spowodują usunięcie omawianych bolączek.

Przed wszystkim zaś DOKP w Łodzi powinna niezwłocznie zainteresować się warunkami bytowymi swoich pracowników.

A. BIEDRZYŃSKI

W jednym ZDANIU

Łódzki Dom Kultury (Traugutta 18) ogłasza zapisy do trzeciego zespołu na kurs tańca salonowego dla początkujących, który rozpoczyna się 15 kwietnia br.

Polski Związek Nieświadomych zawiadamia, że do 3 kwietnia biuro związku nie będzie czynne z powodu przeprowadzki, a nowa siedziba związku mieści się przy ul. Piotrkowskiej 215, front, I piętro

BEZPŁATNE WYCIECZKI dla naszych Czytelników

Kto zdobył nagrody w konkursie karnawałowym?

Konkurs karnawałowy „Orbisu” i „Dziennika Łódzkiego” wywołał rekordowe zainteresowanie, czego wyrazem były przychodzące codziennie stopy listów z Łodzi i całego województwa.

Większość czytelników nadesłała rozwiązania prawidłowe. Losowanie nagród odbyło się dnia 27 marca przy udziale przedstawicieli „Orbisu” i „Dziennika Łódzkiego”. I tym razem szczęście dopisało kobietom, bo najefektywniejszą nagrodę — bezpłatny udział w atrakcyjnej wycieczce do Zw. Radzieckiego wygrała przedstawicielka pięciopiętnej a i wśród zwyciężczyń dalszych nagród jest wiele kobiet.

A oto pełna lista nagrodzonych:

Pierwszą nagrodę w postaci bezpłatnego udziału w wycieczce do Związku Radzieckiego (Moskwa—Leningrad) zdobyła Władysława MIKOŁAJCZYK, Łódź, ul. Sienkiewicza 61.

Nagrody w postaci 2-tygodniowego pobytu w pensjonacie „Orbisu” z bezpłatnym przejazdem pociągami I klasy tam i z powrotem zdobyli: Henryka ZAŁOGA, Ruda-Bugaj, p-ta Aleksandrów k. Łodzi, Jan MORAWSKI, Łódź, ul. Gdańska 5, Włodzisław MIKE, Łódź, ul. Nawrot 18.

Nagrody w postaci bezpłatnego udziału w wyciecz-

ce „Orbisu” (wartość 250 zł) zdobyli: Franciszek ZBOROWSKI, Łódź, ul. Srebrzyńska 75, Alojzy KAMIŃSKI, Łódź, ul. Piotrkowska 48, Zdzisław PAJÓR, Kutno, ul. Moniuszki 21, Lucyna DYPCZYŃSKA, Łódź, ul. Piotrkowska 76.

Jugosłowiański teatr przyjeżdża do Łodzi

Od dnia 3 do 17 kwietnia występować będzie w Teatrze Powszechnym jedyny w Polsce zespół miniaturowych aktorów, skupionych w Teatrze Objazdowym „Bajka”.

Wystawi on dwie bajki „O Janku, co psom szyl buty” według Juliusza Słowackiego oraz „Królestwo krzywych zwierciadeł” W. Gubariewa i A. Uspienskiego.

W międzyczasie w Teatrze Powszechnym grać będzie zespół Teatru Jaracza sztukę Noel Cowarda „Seans”.

Od 27 kwietnia do 2 maja gościć będziemy w Teatrze Powszechnym zespół słoweńskiego Teatru Narodowego w Lublanie, który zaprezentuje następujące sztuki: „Nauczyciel Jermian”, Cankara, „Wspomnienie dwóch poniedziałków” i „Spojrzenie z mostu” A. Millera oraz „W agonii” M. Krleży.

Miliony cegieł spadną z nieba 200 domów z... dymu

Gdy przed kilkoma laty zaczęto u nas mówić i pisać, że z kominów śląskich fabryk ulatniają się miliony złotych, które można wykorzystać w naszej gospodarce przez... chwytywanie dymu — zakrawało to na fantazję. Dziś jednak owe fantastyczne, jak wówczas wydawało się, pomysły, są realizowane. Z tą tylko poprawką, że pierwszym miejscem, gdzie próbuje się chwycić uciekające w niebo ziołówki, są nie śląskie huty, lecz elektrownia w Czechnicy na Dolnym Śląsku.

Na czym polega to chwytywanie ziołówek?

W przewodach kominowych elektrowni zainstalowano specjalne elektrofiltry, które zatrzymują pył węglowy ulatujący z dymem. Ten pył to świetny materiał budowlany. Nad wykorzystaniem go do produkcji elementów budowlanych pracowało Biuro Projektów i Studiów Prefabrykacji oraz profesorowie — Skalmowski z Politechniki Warszawskiej i Miła z Politechniki Wrocławskiej.

W elektrowni czechnickiej zaczęto już budować zakład prefabrykacji. Ruszy on na początku przyszłego roku. Liczby, które mówią o korzyściach, płynących z budowy tego zakładu, wydają się równie fantastyczne jak sam pomysł. Oto w ciągu jednej doby będzie się łapać w kominach 220 ton żużli. 50% przerobione zostanie na tzw. cement wapienno-pyłowy, który po zmieszaniu z wodą nabiera cech normalnego cementu. Pozostałe 50% będzie przerobione na bloki budowlane. Wydajność roczna fabryki wyniesie w przeliczeniu na cegłę 4.600.000 sztuk. Aby cyfra ta nabrała cech zrozumiałych dla laika, przypomnijmy, że na domek jednorodzinny potrzeba około 20 do 30 tysięcy cegieł.

A więc rocznie elektrownia w Czechnicy wyprodukować może materiały budowlane na 200 domków jednorodzinnych.

Pomnóżmy tę liczbę przez ilość elektrowni w Polsce a otrzymamy sumę tysięcy domków, które, można powiedzieć, spadną nam z nieba... Ministerstwo Energetyki podjęło już decyzję budowy zakładów prefabrykacji w wszystkich elektrowniach, które mają ku temu odpowiednie warunki. Koszt budowy zakładu (6 do 8 milionów) może zamortyzować się w ciągu kilku lat.

A. B.

Nasi czytelnicy piszą

25 lokatorów bez światła

W pierwszych dniach marca br. DBOR rozpoczęła rozbiorę posesji przy ul. M. Nowotki 109. Jedną z jej ścian, na której znajdowały się wszelkie urządzenia elektryczne, przylegała do naszego domu. (Nowotki 107). Pewnej nocy podczas trwania rozbioru wichura przewróciła wspomnianą ścianę, niszcząc całą instalację elektryczną.

O powyższym natychmiast zawiadomiliśmy Elektrownię, ale przewodniczącemu komitetu domowego ob. Kamińskiego, dopiero po dwóch tygodniach chodzenia od pokoju do pokoju, udało się ustalić do kogo należy się zwrócić w tej sprawie. W końcu dowiedział się, że mimo iż plany już są, robotę nie można rozpocząć z powodu braku kabla ziemnego. Jednak oznajmiono nam, że kabel ten będzie w dniu 25 marca dostarczony. Tym razem przyrzeczenie zostało do utrzymania i w dniu 26 przywieziono kabel, ale złożono go do pralni, gdzie dotąd spokojnie sobie leży, a światła jak nie ma tak nie ma.

Czy naprawę w Elektrowni nikt nie zdaje sobie sprawy, że każdy dzień zwłoki w podłączeniu nas do sieci naraża na poważne trudności 25 lokatorów zamieszkałych w naszej posesji? Dla licznych rodzin jest to okres szczególnie trudny, gdyż w Łodzi panuje epidemia grypy i wiele osób a zwłaszcza dzieci choruje na nią.

KOMITET DOMOWY
BLOKU 73
ul. Nowotki nr 107

Radio

PIĄTEK, 29 MARCA

15.10 „Swojskie melodie”. 15.30 Dla dzieci — odc. 8 pow. „Bankructwo małego Dżeka”. 16.05 Utwory skrzypcowe. 16.20 Gra zespołu instrumentalnego Waldemara Kazaneckiego. 16.50 „Silniki wołają o pomoc” — pog. mgr Jerzego Tepeka. 17.01 (L) Audycja aktualna. 17.15 (L) IV audycja z cyklu: „Muzyka jazzowa” — w opr. Witolda Afelta. 17.40 (L) Sylwetki kompozytorów łódzkich — Kazimierz Jurdzinski. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Muzyka taneczna. 19.40 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Piosenki francuskie. 20.45 „Zakochana” — słuchowisko. 22.00 Sprawozdanie z indywidualnych mistrzostw Polski w boksie. 22.05 Mozart: Serenada c-moll. 22.35 Muzyka taneczna. 23.15 Koncert solistów.

Książka - Twój przyjaciel

MAGAZYN Dziennika

Hillary odnalazł chatę Scotta

Zdobycyca Mount Everestu, Edmund Hillary, który obecnie przebywa na Antarktydzie, jako kierownik nowozelandzkiej ekspedycji polarnej odnalazł przed kilku dniami historyczną kamienną chatę zbudowaną w 1911 roku przez trzech członków wyprawy kapitana Roberta Scotta.

Odkrycie — jak pisze Reuter — jedno z najbardziej sensacyjnych w ciągu ostatnich lat, dokonane zostało w pobliżu przylądka Crozier we wschodniej części wyspy Rossa. Ściany chaty, która przetrwała w dobrym stanie prawie pół wieku, mają 50 cm grubości. Obok kamiennego domku znaleziono 3-metrowe sanie.

Kość ludzkie sprzed pół miliona lat

W prowincji Hupel (Chiny środkowe) znaleziono skamieniałe kości człowieka, który żył przed pół milonem lat. Skamieniała kość policzkowa oraz ząb trzonowy, należący do tzw. człowieka pekńskiego, odkopano wśród szkieletów zwierząt.

Czy żyć czy smaczno?

Posiadacze telewizorów w zachodniej Europie oglądają będą 21 maja br. wieczorem zgola niecodzienny widok. Duński król Fryderyk właśnie wyraził zgodę na to, aby telewizja duńska nadawała przebieg obiadu, którym duńska para królewska podejmować będzie swych oficjalnych gości — angielską królową Elżbietę i jej męża, księcia Filipa.

Obiad odbędzie się na zamku Christiansborg i około godziny 20.30 rozpocznie się transmisja na wszystkie stacje zachodnio-europejskie. Obliczają, że przebieg obiadu obejrzy około 50 milionów widzów.

Pies przy telefonie

Jeśli w czasie pobytu w Anglii zadzwonił do pana Bognora Regisa, telefon odbierze... pies. Wabi się on Nipper i ma trzy lata. Kiedy dzwoni telefon, Nipper podnosi słuchawkę i szczerka dotąd, dopóki nie zgłosi się jego pan.

Sceptycy powiedzą zapewne, że rzeczą godną uwagi byłoby dopiero to, gdyby Nipper znalazł wrogów swego pana wczelnem.

Walka z głodem

Dwóch ludzi postanowiło wypowiedzieć walkę światowej klęsce głodu. Jeden z nich to znany lekarz brazylijski, Josue de Castro, który przez cztery lata pełnił funkcję przewodniczącego organizacji ONZ do spraw wyżywienia i rolnictwa i onieśliwiał słynną na całym świecie książkę pt. „Głód i głodny”. Drugi, to duchowny francuski, ksiądz-socjolog i działacz społeczny, powszechnie znany we Francji pod nazwiskiem l'Abbe Pierre.

Obaj działacze powzięli zamiar utworzenia specjalnej organizacji na skalę światową, która zajęłaby się zwalczaniem przyczyn niedożywienia i wycieńczenia ludności wielu krajów. Utworzono już światowy fundusz walki z głodem, projekt jego statutu jest obecnie rozpatrywany w Genewie. Organizacja ta zbierać będzie pieniądze niezbędne dla utworzenia i finansowania różnych organizacji pomocniczych. Jedną z nich będzie miała za zadanie szkolenie odpowiedzialnych kadr ekspertów i pracowników, którzy ochotniczo zgłoszą się do pracy w krajach najbardziej dotkniętych klęską głodu. Poza tym będzie utworzony międzynarodowy bank, którego akcjonariuszami będą, według słów autorów planu — „narody świata”. Bank ten będzie się zajmował między innymi gromadzeniem rezerw i nadwyżek rolniczych, przede wszystkim amerykańskich, by rozdáć je następnie ludności krajów najbardziej potrzebujących pomocy.

Niecodzienna operacja

70-letni chirurg Paul Santy wyjął kulę z prawej komory serca operowanego pacjenta, obniżwszy uprzednio temperaturę ciała ranego do 30 stopni i wytoczywszy krew z jego serca.

Operacja, której dokonano w szpitalu w Lyonie, trwała godzinę.

Dla repatriantów

Kilkrotnie już odwiedzał Wojewódzki Komitet Pomocy Repatriantom (ul. Piotrkowska 48) przedstawiciel pracowników Wojew. Zarz. Łączności w Łodzi — ul. Tuwima 36, przynosząc odzież i obuwie, zebrane wśród pracowników na pomoc dla powracających rodaków. Przeważała odzież dla osób dorosłych. Ostat-

nio np. dostarczono 57 nowych męskich koszul. Miłą niespodzianką była również wizyta w Komitecie PR Władysława Wawrzyniaka z ul. Zachodniej, który ofiarował 14 nowych męskich czapek. Wśród darów znalazł się także wózek dziecienny, który zostanie przydzielony rodzinie repatrianta z Radomska.

Zakłady Przem. Dzwiniarskiego im. Wojska Polskiego wygosparowały ze swych zapasów 876 sztuk artykułów dzwiniarskich dla dzieci.

Przyjmowanie ofiar odbywa się w dalszym ciągu w sekretariacie Woj. Kom. Pom. Rep. w Łodzi, ul. Piotrkowska 48 w godzinach od 8 do 15, w soboty do godz. 14.

Zaloga Spółdzielni Pracy Chemików „Argon” w Łodzi na walnym zebraniu w dniu 25 bm. podjęła uchwa-

łę o przekazaniu 0,5 proc. czystej nadwyżki bilansowej za rok 1956 na rzecz pomocy dla repatriantów.

Wpłacając na ten cel kwotę zł 11.350, Sp-nia „Argon” zwraca się z apelem do wszystkich spółdzielni z terenu Łodzi i województwa o pójście w jej ślady.

Śpiewamy i tańczymy... bez instrukcji

Kiedy powstaną niezależne od departamentów i central stowarzyszenia amatorskie?

Przez dwanaście lat tzw. życie świetlicowe kierowane było ogólnie. Jeżeli nie z Ministerstwa Kultury i Sztuki, to z Centralnej Rady Związków Zawodowych przychodzili odpowiednie instrukcje. W tych dwóch instytucjach, w dziesiątkach podległych im instytutów, departamentów, w sekcjach i wydziałach, rozdzielały się szczegółowe plany pracy kulturalnej. Co tańczyć i jak tańczyć, którą sztukę wystawić i jakie piosenki śpiewać. W pracy kulturalnej na swój sposób pomagali w niektórych instytucjach co gorliwi pracownicy wydziału kadr czy rady zakładowej. „Jak nie będzie-

cie chodzić na próby zespołu, to...”. Tu następowało wyliczenie.

Skutki takiej polityki kulturalnej są dzisiaj powszechnie znane. Nie się jednak nie robi, aby wyjść z marazmu, w który m. in. z tego powodu popadło życie świetlicowe. Czas już przecież najwyższy, aby ludzkiem wyjątkiem, że powinni bez instrukcji śpiewać, grać i tańczyć co im się podoba. Trzeba pokazać, że świetlice

naprawdę należą do nich. Niech ludzie starsi i młodzież poczuja się ich gospodarzami, niech je zagospodarują i wykorzystają.

Niech entuzjaści nieklamanych zainteresowań nie czekają na głos przyzwalający z góry, lecz sami rozwiną inicjatywę. W tym celu amatorzy śpiewu, kółek dramatycznych czy tanecznych lub innych powinni skupić się w zrzeszeniach amatorskich i rozpocząć działalność na własną rękę.

Nie wątpimy, że jeżeli wezmą się oni do dzieła z sercem i zapałem, spotkają się z zainteresowaniem i poparciem nie tylko licznych amatorów kulturalnych rozrywek, ale również i władz!

Centralna biblioteka „Społem”

Klub Spółdzielczy „Społem” zawiadania członków i pracowników PSS, ZSS i komitety sklepowe, że księgozbiory przy poszczególnych b. świetlicach PSS zostały połączone i tworzą centralną bibliotekę, od 25 marca czynną przy Klubie Spółdzielczym „Społem”, mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej 76.

Znacznie powiększony księgozbiór dysponuje wyborem książek z zakresu literatury pięknej, beletrystyki i poczytnych autorów polskich i obcych, tak dla dorosłych jak i dla młodzieży. Wydawanie i wymiana książek odbywa się w godz. od 14-19 codziennie z wyjątkiem poniedziałków, niedziel i świąt. Od godz. 19 seanse telewizyjne zgodnie z ogłaszanym w prasie programem.

Przy bibliotece istnieje widnia i estetycznie urządzona czytelnia zaopatrzona w czasopisma — dzienniki, tygodniki, miesięczniki.

Halo, tu Zgierz!

Ze żłobka, przedszkola i świetlicy dziecięcej przy Zakładach im. Dąbrowskiego w Zgierzu korzysta obecnie 205 dzieci.

Mieszkańcy domów podległych Komitetowi Blokowemu 32 w Chelmach k. Zgierza wykonali w czynne społeczeństwo wiele prac o łącznej wartości 5 tys. zł. przy budowie i otwarciu nowej szkoły.

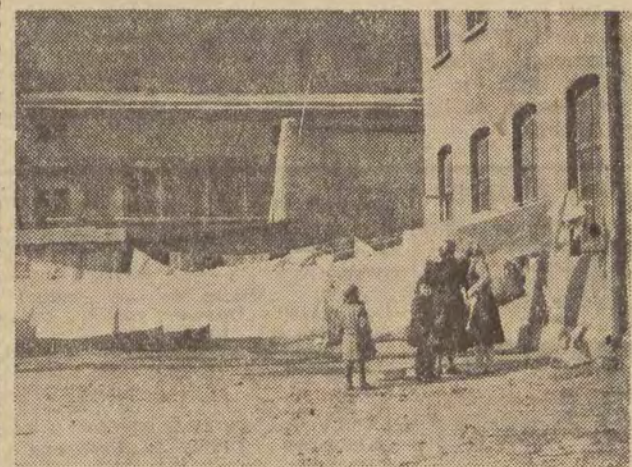
W. Karlikowski

Tak, to już wiosna!

Oto obrazek charakterystyczny dla naszych dzielnic, w których domy pozbawione są słońca, wzdłuż strychów, względnie strychów, widać jak przez usłane wieńcem poroży lokatorów. Kiedy wreszcie słońce zażyło do czeluści łódzkich podwór, gospodynie skwapliwie skoczyły z jego obecności, zaczynając wielkie prania i suszenie na wolnym powietrzu.

Na zdjęciu: róg Dąbrowskiej i Zachodniej.

Fot. L. Olejniczak



Odczyty

Dziś, o godz. 17.15, w sali Ośrodka Propagandy Marksizmu-Leninizmu przy Al. Kościuszki 107-109 odbędzie się wykład na temat sytuacji w japońskim ruchu robotniczym, który wygłosi ob. Sakschens, pracownik naukowy Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Wstęp wolny.

Dziś, o godz. 16, w sali Łódzkiego Domu Kultury, ul. Traugutta 18, III p., sala 305, odbędzie się wykład prof. dr. Andrzeja Nowickiego pt. „Kant jako krytyk religii”. Wykładem tym rozpoczyna się cykl wykładów o klasycznej filozofii niemieckiej. Tezy, bibliografia i zaproszenia — w sekretariacie Łódzkiego Ośrodka Propagandy Marksizmu-Leninizmu przy Al. Kościuszki 107-109, pokój 9, w godz. 9-16.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 KONTROLERÓW na kontrolę międzyoperacyjną obróbki mechanicznej zatrudnimy. Oferty pisemne wraz z życiorysem należy składać w **Biurze Ogłoszeń**, Łódź, ul. Piotrkowska 96 pod nr 1360. 1360-K

WARTOWNIKÓW, (mężczyzn) od lat 45 przyjmie natychmiast Inwalidzka Spółdzielnia Ochrony Mienia na m. Łódź „Czułość”. Zarobek miesięczny od zł 900 do 1070. Informacje i zgłoszenia w dziale personalnym przy ul. Jarcza 6, tel. 389-46. 1362-K

SPRZĄTACZKĘ przyjmie Zasadnicza Szkoła Elektryczna Łódź, Kińskiego 109. 1355-K

ZEGARMISTRZÓW wykwalifikowanych i zaawansowanych oraz jednego złotnika zatrudni Spółdzielnia Pracy Zegarmistrzowsko-Złotnicza „Czas” w Koszalinie ul. Asnyka 16.

PALACZA z uprawnieniami do wyskokopreżnego kotła zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Farbiarsko - Drukarska im. 22 Lipca w Łodzi, ul. Urzędnicza 36. 1359-K

LIKWIDATOR SP-NI PRZEM. LUD.- i ARTYSTYCZNEGO „ZABAWKA” w Ł O D Z I, ul. NAWROT nr 32 zawiadamia **O ZAKOŃCZENIU LIKWIDACJI SP-NI.**

NOWE, KOMPLETNE ZAWIESZENIE PRZEDNIE DO samochodu m-ki „FIAT” BL-1100 6 osobowego zakupimy. Oferty kierować Przedsiębiorstwo Aptek Województwa Łódzkiego, Łódź, ul. Roosevelta nr 18, tel. 222-08.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
MORGE ziemi 5.600 m, front, ul. Kolumny (Chojny) — sprzedam. Wiadomości Zarzewska 22a, wejście z ul. Kruczej 4611 g
DOMEK jednorodzinny murowany (mieszkania wolne) kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „4608” 4608 g
DOMEK jednorodzinny z wygodami w Łodzi (okolica Polesia) blisko tramwaju — kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4533” 4533 g
POŁOWE domku murowanego, 2 pokoje kuchnia — mieszkanie do zamiany sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4603” 4603 g
DOM 10-pokojowy z kuchnią umeblowaną w okolicy górskiej nadająca się pensjonat oddam w dzierżawę. Łódź, Plac Zwycięstwa 3, m. 4-6 (Park Zróżdlika). Zgłoszenia do godz. 12
FISHARMONIE do kościoła kupimy. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Łódź, Piotrkowska 96 pod „4617” 4617 g

WYTWORNICZE na karbid, motor elektr. 1 kW na 120 w oraz wiertarkę na 120 w do 20 mm kupię. Łódź, ul. Zgierska 25 kuznia. 4512
MASZYNE do pisania kupię. Piotrkowska 89, m. 16 4511 G
MASZYNE dzwiniarskie 8-ke saneczkowa w dobrym stanie kupię. Przechodząca 56, m. 7
SAMOCHOŁ terenowy (do remontu) kupię. Tel. 332-39 od 20
SAMOCHOŁ „Wartburg” nowy kupię. Tel. 239-31 4581 g

SPRZEDAZ
MOTOCYKL „BMW” 350 cm stan idealny sprzedam. Ul. Sokola 11 w sklepie 4510 g
AKORDEON 96 basów, 7 rejestrów „Royland Standard” sprzedam. Obr. Stalingradu 44, m. 60 4516 G
MOTOCYKL „DKW” 200 cm sześć, stan bardzo dobry oraz maszynę do szycia damską gabinetową, węgierską sprzedam. Stanisław Kowalczyk. Leczyca, Waryńskiego 11 4517 g
MOTOCYKL „Harley”, zapasowy silnik, inne części sprzedam lub za mniejszą na nowy motocykl „AWO”. „Ifc”. (Piaskowice) Parcelacyjna 19 4518 g
MASZYNE dzwiniarskie w dobrym stanie kompletnie wyposażone — 9x80 sprzedam. Ul. Dąbrowskiego 25, m. 35. II wejście 4583 g
GARAŻ metalowy, prze nośny 250x230 sprzedam Wróblewskiego 12-14, m. 2 od godz. 16

BIUROKO debowę sprzedam. Matejki 15
ŁÓDOWKA „Zis-Moskwa” z kompresorem do sprężadania. Sopot, tel. 512-02. Rygielski, godz. 19-22 4476
OVERLOCK pończosznicy dwumotowy sprzedam. Młynarska 8-17
SZAFY z lustrami sprzedam. Piromowicza 2, m. 11a, ośmiadł godz. 16-18
POMPE „Wasserknecht” komplet z hydroforem silnik elektryczny 45 KM 120-220 w, sprzedam. Piotrkowska 143 (warsztat elektryczny)
MOTOCYKL „SHT” — sprzedam. Stan dobry. Julianowska 11-2

ŁÓDZKIE ZAKŁADY DRZEWNE

Przemysłu Terenowego w Łodzi ul. KALISKA nr 16 - 18

wykonywać na zamówienie wg dokumentacji technicznej prace w zakresie:

- 1) MODELI DRZEWNYCH
- 2) URZĄDZEŃ SKLEPOWYCH — RESTAURACJI — KAWIARNI
- 3) URZĄDZEŃ WARSZTATÓW PRZEMYSŁOWYCH
- 4) URZĄDZEŃ PRZEDSZKOLI — ZŁOBKÓW itp.
- 5) WYROBÓW TOKARSKO - DRZEWNYCH

oraz przyjmują wszelkie zamówienia na prace wchodzące w zakres branży drzewnej. Warunki wykonania do omówienia na miejscu w godzinach od 7 do 15, tel. 320-68, lub korespondencyjnie.

MASZYNY masarskie (na chodzie) sprzedam. Łódź, Zamenhofa 36, m. 7 od godz. 19-20.30
MOTOCYKLE Triumph 500 górną, IFA B-K 350, sprzedam, ul. Kińskiego 160 w podwórzu od godz. 16 do 18
MOTOCYKL „Ilo” 125 cm prawie nowy przód na teleskopach sprzedam. Wierzbowa 34 (ga raż) 4557 G
DWA samodzielne ładne pokoje w różnych dzielnicach Łodzi zamie nie na pokój z kuchnią w śródmieściu. Wiadomość ul. Grabowa 16, m. 10 w godz. 17-20
POKOJ kuchnia, bez wygód, słoneczne II pię tro, zamienie na 2 poko je, kuchnia z wygodami w śródmieściu. Łódź, Wólczańska 94 m. 16 godz. 13-16
BEZDZIELNE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego (koszt remontu zwrocie). Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4613” 4613 g
DUŻY pokój z kuchnią, częściowe wygody zamie nie na 2 pokoje z kuchnią z wygodami, ewentualne koszty remontu zwrocie. Andrzej Struga 37, m. 4 4547 g

LOKALE
POKOJ sublokatorskie go bez używalności kuch ni poszukuje bezdzienne małżeństwo (lekarze). Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4496” 4496 G
DWA pokoje, kuchnia, wygody w śródmieściu i pokój względnie pokój kuchnia, samodzielne w Julianowie zamienie na trzy pokoje z wygodami. Tel. 211-35 po godz. 18 4497 g
POKÓJ z kuchnią niepodlegający Urzędowi Kwaterunkowemu w śródmieściu kupię. Ul. Wschodnia 32, wejście posklepowe przy zegarmistrzu 45000
POKÓJ 12 m kw. zamienie na większy lub pokój z kuchnią. Dziel nica obojętna. Wszelkie koszty zwrocie. Marian Szymurski, ul. Wieckowskiego 62, m. 27
LOKAL przemysłowy 50 m kw. przy ul. Piotrkowskiej 43, m. 22, parter (gaz, woda) zamienie na dwupokojowe mieszkanie

SZKOŁA tańców Wł. Cyrulskiego. Łódź, Kińskiego 46, tel. 335-42. Nauka dla początkujących i zaawansowanych.

PRACA

SZWACZKA chalupnicza potrzebna. Dzwonić tel. 341-58

LEKARSKIE

Dr. MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne, mozołciowe. Piotrkowska 100-6
Dr. RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność. — Piotrkowska 33, Czwartak-szosta
Dr. ŚWIECIO specjalista chorób kobiecych przeprowadził się St Rynek 8, tel. 505-71

NASWIELIENIA lampy kwarcowe, solux, diatermia, lampy promieni podczerwonych, wykonywanie ANALIZY CHEMICZNEJ i lekarskiej, przyjmuję chorych we wszystkich specjalnościach **SPÓŁDZIELNIA USŁUG LEKARSKICH i DENTYSTYCZNYCH**. PIOTRKOWSKA 159, tel. 389-50

Dr. WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front, 11-13, 17-19 3910 e

FELCZER homeopata Marcel Adam, wato-ba, kamica żółciowa, choroby, czarna — weneryczne, wiele innych. Narutowicza 31-14

ZGUBY

KOŁODZIEJCZYK Apolonia, Łódź, Poznańska 47, m. 2 zgubiła legitymację Ubezpieczalni Społecznej 4620 G
UNIWAŻNIA się zgubiona pieczęć o następującym brzmieniu: „Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Wielka Łódź, Dział Zastopowania” 4552 g

PROFESOROWI

Sierozewskiemu Józefowi oraz całemu personelowi Szpitala im. Marii Curie-Skłodowskiej za wy leczenie i troskliwą opiekę w czasie choroby składam serdeczne podziękowanie. Jajfer Tamara Łódź, Gdańska 28

ODNAWIAMY

czyściemy, barwimy wszelkie kożuski systemem fa-chowym. Punkt usługowy, Zgierska 30.

NAKŁA

PALACZE kotłowi nie posiadający pełnych kwalifikacji obsługi kotłów mogą je zdobyć na kursie prowadzonym przez Zakład Doskonalenia Rzemiósł. Łódź, Łakowa 4. Tel. 289-05. Zapisy do 1 kwietnia.

W dniu 27 marca 1957 r. zmarł po krótkich cierpieniach **S. ↑ P.**

Antoni Kamiński

długoletni pracownik Oddziału Łódzkiego Polskiej Agencji Prasowej „PAP”, odznaczony medalem X-lecia Polski Ludowej.

W Zmarłym tracimy szanowanego Kolegę, najuczciwszego człowieka.

ZESPÓŁ ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO PAP.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci **S. ↑ P.**

Barbary Pokorowskiej

odbędzie się msza żałobna w kościele O. O. Jezuitów (Akademicki) ul. Sienkiewicza w sobotę 30 marca 1957 r.

o godz. 9 rano, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych **RODZICE**

W dniu 30 marca 1957 r. o godz. 9 rano w kościele Św. Krzyża w Łodzi odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę **S. ↑ P.**

Józefa, Kazimierza i Zbigniewa GLINICKICH

na które zaprasza **RODZINA**

W dniu 30 marca 1957 r. o godz. 9 rano w kościele Św. Krzyża w Łodzi odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę **S. ↑ P.**

Józefa, Kazimierza i Zbigniewa GLINICKICH

na które zaprasza **RODZINA**

Dr. ŚMIAŁOWSKIEMU laryngologowi Szpitala im. Piłsudskiego za szczerze przeprowadzenie operacji zatok szczękowych, czołowych i przegrody nosa, również całemu personelowi — składam serdeczne podziękowanie. Stanisław Władysław, Łódź, Siedlecka 10, m. 7

PUDEŁKA wykonuje na zamówienia — Pluskowski, Łódź, Piotrkowska 108, tel. 202-27

PARYŻANKA Artystyczna Cerownia naprawia garderobe bez śladu, — Wierokowskiego 6-5, tel. 251-78
NA farbowanie i uszlachetnianie skór baranich przyjmuję we wtorki i piątki w godz. 8-11. Rewolucji 1905 r. 2-10 (Południowa) 4414 g

